



Węgry wysłają wojsko do Czadu

Jędrzej Czerep

We wrześniu br., podczas wizyty w Budapeszcie prezydenta Czadu Mahamata Idrissa Deby'ego, obie strony potwierdziły plany wysłania do tego państwa 200 węgierskich żołnierzy. Niejasny pozostaje cel misji – formalnie ma być wsparciem działań antyterrorystycznych, choć na Węgrzech rząd prezentuje ją jako służącą zapobieganiu nieuregulowanym migracjom. Obawy budzi możliwa współpraca węgiersko-rosyjska w Afryce.

Węgry w Afryce i w Sahelu. Aktywność Węgrów w Afryce była dotąd ograniczona i najbardziej widoczna w obszarze współpracy akademickiej. W ostatnich latach oddziaływały na nią konserwatywne idee i [podejście do migracji](#) dominujące w prorządowym dyskursie wewnętrznym. Przy urzędzie premiera od 2017 r. działa sekretariat zajmujący się pomocą „prześladowanym chrześcijanom”. Podobny profil otrzymała [agencja rozwojowa](#) Hungary Helps, co sugerowało dobór beneficjentów według klucza religijnego, a nie potrzeb. W Afryce najbardziej aktywna była dotychczas w Ugandzie i Nigerii. Na forach europejskich węgierscy urzędnicy, np. minister spraw zagranicznych Péter Szijjártó, podkreślali z kolei, że priorytetem rządu Viktora Orbána jest „pomaganie państwom afrykańskim ograniczać migracje”.

Węgry od kilku lat próbowały zbudować obecność wojskową w Sahelu, niestabilnym regionie stanowiącym obszar zarówno tranzytowy, jak i źródłowy migracji w kierunku Europy. Na przełomie 2021 i 2022 r. prowadziły przygotowania do włączenia się do koalicyjnej – z największym wkładem Francji – misji wojskowej sił specjalnych Takuba w Mali. Zanim dotarł cały, docelowo 80-osobowy kontyngent węgierski, misja została jednak zawieszona po zaproszeniu przez malijską juntę Grupy Wagnera. Węgry, przy aktywnym udziale Gaspara Orbana, syna premiera, prowadziły następnie rozmowy z władzami Nigru o możliwej współpracy wojskowej w kontekście zaangażowania operacyjnego UE. To również uniemożliwiła zmiana polityczna – w lipcu 2023 r. [grupa oficerów obaliła prezydenta Mohameda Bazouma](#). Węgry skierowały wówczas uwagę na Czad. W listopadzie 2023 r. ministrowie obrony obu państw zawarli wstępne porozumienie, które zatwierdził węgierski parlament, przewidujące wysłanie przez Węgry 200 żołnierzy do Czadu jako

misji doradczo-szkoleniowej, zorientowanej na walkę z terroryzmem.

Relacje dwustronne szybko się rozwinęły. Węgry stworzyły m.in. stanowisko specjalnego wysłannika ds. Sahelu (László Eduárd Máthé, wcześniej m.in. ambasador w Kenii), który pozostaje w stałym kontakcie z władzami Czadu. W stolicy Ndżamenie otworzyły ambasadę oraz pierwsze afrykańskie biuro Hungary Helps, które ma operować środkami o wartości 200 mln dol. Szeroko promowane są węgierskie inicjatywy, np. porozumienia w obszarze rolnictwa (program przetwórstwa wielbłądziejego mleka dla wzmocnienia stabilności żywnościowej) i edukacji. Zwiększa się elastyczność podejścia Węgrów – w ostatnich tygodniach Hungary Helps kierowało na bieżąco pomoc do regionów Czadu zmagających się ze skutkami powodzi. We wrześniu Budapeszt odwiedził prezydent Deby, żeby potwierdzić wojskowe plany Węgrów w kontekście współpracy w celu ograniczenia migracji.

Planowana misja napotyka problemy organizacyjne. W Czadzie Węgry nie dysponują infrastrukturą, która mogłaby przyjąć żołnierzy. 21 października br. odpowiedzialny za jej rozwój węgierski attaché wojskowy, podpułkownik Imre Vékás-Kovács, który skarżył się wcześniej na problemy ze zdrowiem, został znaleziony martwy w pokoju hotelowym w Ndżamenie.

Motywacje Czadu w kontekście regionalnym. Czad jest państwem, którego względna stabilność była uznawana za kluczową dla nierozprzestrzeniania się konfliktów w regionie Sahelu. W ostatniej dekadzie wojsko czadyjskie wykazało się skutecznością m.in. przeciw dżihadystom w Mali oraz w basenie jeziora Czad, gdzie prowadziło operacje przeciwko ekstremistom muzułmańskim w ramach regionalnej koalicji z udziałem Nigerii, Kamerunu, Nigru i Beninu. Z tego powodu np. Francja w ostatnich dekadach wspierała dyktatora Czadu

Idrissa Deby'ego, a [po jego śmierci w 2021 r.](#) poparła uformowanie nowej junty przez jego syna Mahamata. Nie zapobiegło to jednak pogorszeniu relacji w ostatnim czasie. Od początku br., wykorzystując powszechne w Sahelu nastroje antyfrancuskie, prezydent rozwinął współpracę z Rosją, a przed wyborami w maju br. wyprosił z kraju wojska amerykańskie. Francuzi zapowiadają redukcję własnych sił w Czadzie z ok. 1000 do ok. 200 osób. Przyjazd Węgrów pozwoliłby władzom Czadu wykazać przed własnym społeczeństwem skuteczność dywersyfikacji partnerstw.

Dla Czadu najważniejszym czynnikiem regionalnym jest [wojna w Sudanie](#). Czad przyjął ponad 600 tys. uchodźców z tego państwa (z regionu Darfuru). Jednocześnie jednak sam podsyca wojnę, uczestnicząc – w zamian za wsparcie Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) – w dostawach broni dla bojówek Sił Szybkiego Wsparcia (RSF), prowadzących w Sudanie czystki etniczne. Polityka ta grozi rozłaniem w czadyjskich siłach zbrojnych, w dużym stopniu złożonych z żołnierzy z grupy etnicznej Zaghawa, którzy sympatyzują ze swoimi rodakami prześladowanymi przez RSF w sudańskim Darfurze. Konflikt ten zaostrza się. Deby mianował ostatnio bliskiego RSF Aliego Ahmata Aghabache nowym ministrem ds. bezpieczeństwa, co zapowiada usztywnienie dotychczasowej polityki. W efekcie wewnątrz podziały nasilają się. Czadyjscy Zaghawa zaciągają się do walki przeciw RSF w Sudanie. Jeśli wrócą, mogą wystąpić przeciwko władzom Czadu. W tym kontekście władze czadyjskie będą oczekiwać, że siły węgierskie pomogą zabezpieczyć stabilność reżimu przed możliwymi wstrząsami, podobnie jak robią [Rosjanie w Republice Środkowoafrykańskiej \(RŚA\)](#).

Motywacje Węgier. Deklarowany antyterrorystyczny charakter misji sugeruje możliwość zaangażowania jej w regionie jeziora Czad lub na pograniczu z RŚA i Kamerunem, gdzie powszechne są porwania dla okupu. Wątpliwe jednak, by Węgrzy dążyli do udziału w walkach (np. bieżącej operacji czadyjskiej przeciw dżihadystom), które narażałyby ich na ryzyko ofiar wśród żołnierzy, trudnych do uzasadnienia przed węgierską opinią publiczną. Węgrzy liczą jednak, że obecność w Czadzie pozwoli zwiększać zdolności działania ich sił w strefach konfliktu.

Próby pozycjonowania się Węgier jako przedstawiciela Zachodu w regionie, w którym UE czy USA tracą wpływy, spotykają się z podejrzliwością np. we Francji. Wśród wojskowych i ekspertów z tego państwa powszechne są obawy, że działania Węgier mogą być koordynowane z Rosją, z którą Orban współpracuje politycznie, np. starając się osłabiać unijne sankcje wobec niej czy blokując [wsparcie Unii dla Ukrainy](#). Wymiar ten jest obecny także w Afryce – w październiku w Gwinei Równikowej, krótko po rozlokowaniu tam [rosyjskiego Korpusu Afrykańskiego](#), Szijjártó podkreślał, że Węgry i Afrykę spaja przynależność do globalnej „antywojennej” (czyli przeciwnej obronie Ukrainy) większości. Choć brakuje dowodów na współpracę w Czadzie, widoczne są podobieństwa rosyjskiego i węgierskiego podejścia do wzmacniania własnej pozycji międzynarodowej poprzez wysyłanie sił ekspedycyjnych do państw trzecich. Zwiększanie obecności Węgier w Czadzie odbywa się w podobnie nieprzejrzysty sposób, przy zaangażowaniu najwyższych czynników politycznych i –

w znacznym stopniu – pomijaniu roli MSZ, parlamentu czy szerszej debaty publicznej.

Zaangażowanie w Czadzie pozwala węgierskim władzom przekonywać, że działają zdecydowanie, „zabezpieczając” się przed nieuregulowaną migracją. Jeszcze w kontekście planów względem Mali ówczesny szef sztabu Romulusz Ruszin-Szendi podkreślał, że afrykańskie grupy dżihadystyczne mogą pojawić się „nawet na południowych granicach Węgier”. Podobna retoryka obecna jest w odniesieniu do Czadu. Premier Orban we wrześniu podkreślał, że migracja z Afryki do Europy „nie może być zatrzymana bez państw Sahelu”.

Wnioski i perspektywy. Zbliżenie Węgier i Czadu odbywa się w skomplikowanym regionalnym kontekście, który zagraża stabilności tego państwa i władzy prezydenta Deby'ego. Może to wymusić rewizję ambitnych planów, podobnie jak miało to miejsce wobec Mali i Nigru, zwłaszcza że z uwagi na logistykę, a także śmierć Vékás-Kovácsa, przyjazdu żołnierzy nie należy spodziewać się w najbliższych miesiącach.

Od strony politycznej podejście Węgier opiera się na założeniach, które nie sprawdziły się w państwach Afryki, np. w Nigrze. Władze tego państwa zerwały np. umowę z UE o kontroli granic, której skutkiem był kryzys gospodarczy. Doświadczenie instrumentalnego traktowania wzmacnia w państwach afrykańskich nastroje suwerenistyczne, co skutkuje wyprasaniem zagranicznych misji wojskowych. Obiecujące są jednak działania rozwojowe Węgier, np. na rzecz zwiększania stabilności żywnościowej. Ogromne znaczenie miałyby też pomoc sudańskim uchodźcom we wschodnim Czadzie oraz ułatwienie im bezpiecznego powrotu po zakończeniu wojny.

Wątpliwe, by Węgrom udało się przyciągnąć inne państwa europejskie do swojej misji. Niejasna jest też wartość dodana, jaką instruktorzy mogliby wnieść w Czadzie, państwie o ogromnym doświadczeniu bojowym na specyficznym teatrze działań, gdzie standardem – już od lat 80. XX w. – jest np. wykorzystywanie cywilnych pojazdów (pick-upów) jako podstawowego środka transportowego i wsparcia ogniowego (dzięki ich integracji z uzbrojeniem strzeleckim średniego kalibru). Węgierskie siły zbrojne wydają się również nie potrzebować tego rodzaju doświadczeń, choć w wyniku zaangażowania w wymagającą logistycznie misję mogą liczyć na podwyższenie gotowości przynajmniej części swoich jednostek.

Nierealne jest oczekiwanie, że wysłanie 200 żołnierzy pomoże w zwiększeniu kontroli nad ruchami migracyjnymi w regionie czy nawet tylko w Czadzie. Radykalna zmiana podejścia UE do polityki migracyjnych w kierunku eksternalizowania działań może jednak sprzyjać zwiększaniu przychylności Unii dla coraz bardziej rozległych planów wojskowych Węgier w Afryce, które sygnalizują np. chęć powrotu do rozmów w tej sprawie z Nigrem. Jest też prawdopodobne, że prezydent USA Donald Trump, który mógłby chcieć odwiedzić Budapeszt, wskaże węgierską inicjatywę w Czadzie jako przykład nieszablonowego działania w celu zabezpieczania granic. Najistotniejszym skutkiem czadyjskiej misji może więc okazać się aspekt budowania przez Orbana obrazu Węgier jako niezależnego, asertywnego gracza globalnego.